

Michał Kuran

ORCID: 00020-378-453

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, UŁ

**ŹRÓDŁA BAROKOWEJ WIEDZY MEDYCZNEJ
I ICH AUTORYTETU ORAZ ZAUFANIE WOBEC LECZĄCYCH
W ŚWIETLE WYBRANYCH TEKSTÓW
Z PIERWSZEJ POŁOWY XVII W. O ZWALCZANIU DŻUMY**

**Baroque Sources of Medical Knowledge
and Trust Towards Physicians in the Light of Writing
on the Plague From the First Part of 17th Century**

Abstract: The article presents the mechanism of imitation and compilation used in creation of Polish medical texts about the plague, on the example of texts *O ziołach i mocy ich* by Stefan Falimirz, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu doświadczona* by Marcin z Klecka, *Bezoar z łez ludzkich* by Walenty Bartoszewski, and many others. Old Polish medical texts, regardless of their scientific or popular character, were created in order to popularize medical knowledge and convince the reader of the effectiveness of the proposed cure. Analyzed texts showed the strong connections of medicine, astrology and religion, as well as the conviction about direct link between medicine of the soul and the body. As such, they were often used to reinforce the religious vision of the world.

Keywords: medicine in 17th-century Poland, authority, compilation, imitation, religion and medicine, Martin from Kleck, Knut Mikaelsson, Sebastian Śleszkowski, Walenty Bartoszewski

Słowa kluczowe: medycyna w XVII wieku w Polsce, autorytet, kompilacja, imitacja, religia wobec medycyny, Marcin z Klecka, Mikaelson Aarthus Knut, Śleszkowski Sebastian, Petrycy Sebastian, Bartoszewski Walenty

Dokonując ogólnej charakterystyki stanu medycyny w Rzeczypospolitej XVII w., Henryk Barycz stwierdził, że „Nasza literatura naukowa lekarska tego czasu, niezmiernie szczupła i nikła, nosi charakter przygodnej reprodukcji myśli

obcej [...] po prostu zwyczajnej kompilacji [...]”¹. Badacz dostrzegł, że trudno mówić o rozwoju, raczej obserwować można jej regres. Działo się tak, mimo że zarówno w Krakowie, Zamościu, Gdańsku, jak i Lesznie medycynę praktykowali i wykładali ludzie wykształceni na zachodnioeuropejskich uniwersytetach w Padwie, Wenecji, Rzymie, Bolonii, Bazylei, Montpellier i Lejdzie². Choć posiadali stosowne przygotowanie praktyczne, jednak nie przeszczepiali na rodzimy grunt doświadczeń zdobytych za granicą. Na Akademii Krakowskiej wykłady z anatomii nie były nawet ilustrowane ćwiczeniami na zmarłych (ograniczały się do werbalnego przekazu), inaczej było w Gdańsku, w którym pierwszą publiczną sekcję zwłok w Europie Środkowej według modelu zachodnioeuropejskiego przeprowadził w 1613 r. Joachim Oelhaf. Dotyczyła ona dziecka z zespołem wrodzonych wad mnogich³. Praktykę publicznych sekcji kontynuował w Gdańsku też od 1675 r. Jerzy Seger, pochodzący z Norymbergii⁴. Krakowscy medycy posiadali w swoich księgozbiorach nowoczesne dzieła medyczne (m.in. Andreasa Vesaliusa, Williama Harvey’a i innych), ale nie podejmowali własnych badań, zaś publikowane prace przygotowywali w oparciu o dobrane przypadkowo dzieła obce⁵. Mimo częściowej znajomości dzieł zagranicznych i dostępu do nowoczesnej wiedzy, zarówno profesorowie wykładający medycynę, jak i polscy pisarze medyczni podtrzymywali w swej praktyce, jak pisze Barycz „[...] w myśleniu i w wykładach typ średniowieczno-humanistycznej medycyny, [w której dominowała — dop. M.K.] interpretacja filozoficzna i filologiczna Hipokratesa, Galena i Awicenny”⁶. Uczni koncentrowali się na popularyzacji i zagadnieniach związanych z higieną. Barycz zwrócił również uwagę na mające znaczący wpływ na medyków zainteresowania humanistyczne, za których sprawą chętniej pisali oni dzieła popularnonaukowe czy popularne niż traktaty *stricte* medyczne, jak też wiązali ściśle medycynę z astrologicznym wieszczbiarstwem⁷. Uczony dostrzegł też, że profesorowie, zwłaszcza krakowscy, chętniej prowadzili praktykę lekarską, niż badania naukowe, których wyniki ogłaszałoby w traktatach, zaś antropologię i fizjologię zastępowali filozofią, astrologią, natomiast twórczość medyczną pisanem pochwalnych utworów okolicznościowych i opracowywaniem kalendarzy⁸.

Relację między postępowaniem a zaufaniem średniowiecznemu autorytetowi w medycynie, jak też jej niebezpieczne związki z innymi obszarami nauk i sztuk,

¹ H. Barycz, *Barok*, wstęp i red. B. Suchodolski, Wrocław 1970, (*Historia nauki polskiej*, t. 2), s. 143.

² Tamże, s. 142.

³ Tamże, s. 145.

⁴ Tamże, s. 146.

⁵ Tamże, s. 143.

⁶ Tamże, s. 144.

⁷ Tamże, s. 144.

⁸ Tamże, s. 144.

następująco charakteryzuje Jan Kracik: „Mimo bowiem odcinkowego postępu i wybitnych jednostek akademicka medycyna zbyt długo obracała się w podejrzanym towarzystwie astrologii i alchemii, a żyła swą dość scholastyczną tradycją. W takim systemie celem stawało się potwierdzenie słuszności autorytetu, a metodą pracy naukowej komentowanie uznanego autora. Średniowieczna uczona medycyna stawała twarzą do tekstu, a plecami do chorego. Na jej podstawie można było leczyć zaocznie”⁹.

Pamiętać należy również, że cechą swoistą medycyny staropolskiej było ustanawianie syntezy leczenia duszy i ciała. Stąd też nie dziwi, że źródłem wiedzy medycznej dotyczącej zasadniczo i głównie duszy była Biblia. Z uwagi na ścisłą integrację tych dwu obszarów niejednokrotnie zdarzało się, że również w leczeniu ciała sięgano po autorytet Pisma Świętego. Dwie te sfery uwzględniają traktaty mówiące o leczeniu tzw. „morowego powietrza”, czyli dżumy, ale też innych chorób zakaźnych wywołujących dużą śmiertelność, na przykład duru brzuszowego i tyfusu plamistego¹⁰.

Uczonymi wypowiadającymi się na piśmie w sprawie leczenia dżumy w pierwszej połowie XVII w. byli m.in. Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626) autor *Instrukcyi abo nauki, jak się sprawować czasu moru* (1613), Sebastian Śleszkowski (ok. 1576–1648) twórca dzieła *O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza* (1623) oraz *Jasnych dowodów o doktorach żydowskich* (1623, ²1649), pleban Marcin z Klecka autor godnej uwagi, napisanej z myślą o ubogich pracy *Obrona przeciwko morowemu powietrzu doświadczona* (1605, 1624)¹¹, a także Walenty Bartoszewski, który napisał zbiór pieśni *Bezoar z łez ludzkich czasu powietrza morowego w roku Pańskim 1624*.

Zapowiedziane w tytule studium zagadnienie autorytetu źródeł medycznych, nakreśliwszy tło sytuacyjne obejmujące wybrane dzieła szesnastowieczne, omówię, odwołując się do prac Sebastiana Petrycego, Marcina z Klecka i Walentego Bartoszewskiego, zaś kwestię zaufania do medyków, czy też jego braku, sięgając do pism Sebastiana Śleszkowskiego. Badany materiał ogranicza się do dokonanych wybranych autorów poświęcających uwagę staropolskim epidemiom.

Dorobek autorów traktatów medycznych, jak i dzieł mających formować postawy higieniczne, był przedmiotem badań historyków medycyny (np. Ludwika Gąsiorowskiego)¹². Ogólny stan medycyny w XVI–XVIII w. opisali z kolei

⁹ J. Kracik, *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991, s. 39–40.

¹⁰ Zob. A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 22.

¹¹ W wydaniu z r. 1605 *Obrona przeciwko morowemu powietrzu...*, zaś w edycji z r. 1624 *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...* Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1903, t. 19, s. 273.

¹² L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, Poznań 1839–1855, t. 1–4.

historycy obyczajowości (np. Jan Stanisław Bystrzeński)¹³. Na temat dzieł mówiących o epidemiach pisali historycy (warte uwagi są zwłaszcza prace Andrzeja Karpińskiego, Jana Kracika i Szymona Wrzesińskiego)¹⁴ oraz literaturoznawcy (m.in. Piotr Borek)¹⁵. Pisma Śleszkowskiego ze względu na swój antysemicki wydźwięk stały się przedmiotem refleksji Kazimierza Bartoszewicza¹⁶. Przedmiotem osobnego filologicznego oglądu badawczego były też pieśni Bartoszewskiego¹⁷.

Według Gąsiorowskiego, Śleszkowski pisząc o febrze korzystał z prac Hipokratesa, Galena i Awicenny¹⁸, w tomie *Medicorum tetras operum*, zabierając głos na temat trucizn sięgał do dzieł Galena i Arystotelesa¹⁹, zajmując się w tym samym dziele owadami, powołał się na Hipokratesa, Galena i Pliniusza²⁰. Uznawał też za Hipokratesem i zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego, że choroby są rezultatem grzechu, stanowią karę za popełnione winy²¹. W dziele *Jasne dowody o doktorach żydowskich* za wiodące autorytety medyczne Śleszkowski uznał Hipokratesa i Galena²². Dokonał też przekładu i adaptacji dzieła Aleksego Pedemontany (Girolamo Ruscellego – pseudonim Alessio Piemontese

¹³ J.S. Bystrzeński, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1976, t. 1, s. 423–444.

¹⁴ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem...*; J. Kracik, *Pokonać czarną śmierć...*; S. Wrzesiński, *Epidemie w dawnej Polsce*, Zakrzewo 2011; *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, cz. 2; I. Pietrzakiewicz, *Miser res sacra. Bonifratrzy w dawnej Polsce*, Kraków 2009, s. 39–40.

¹⁵ P. Borek, *Staropolskie teksty literackie jako źródła do dziejów epidemii (rekonesans)*, [w:] *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016, s. 201–219.

¹⁶ K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII wieku*, Warszawa–Kraków 1914, s. 110–123.

¹⁷ Zob. T. Banasiowa, *Staropolskie pieśni o plagach z drugiej połowy szesnastego stulecia i początku wieku XVII – charakterystyka genologiczna*, [w:] *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*, red. K. Korotkich i J. Ławski, Białystok 2006, t. 1, s. 651–666; T. Banasiowa, „*Ars vivendi*” czasów Apokalipsy. *Elementy ramowe w tekstach okolicznościowych poświęconych klęskom żywiołowym (1570–1630)*, [w:] *Dzieł literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, Katowice 2002, s. 407–417; M. Pasek, „*Bezoar z łez ludzkich czasu powietrza morowego*” *Walentego Bartoszewskiego jako przykład „recepty dusznej i cielesnej” na czas zarazy*, „*Tematy i Konteksty*” 2014, nr 4 (9), s. 112–136. Wzmianki na temat utworu znajdujemy w pracach B. Roka (*Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995, s. 105) i T. Banasiowej (*Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Katowice 1997, s. 89).

¹⁸ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości...*, t. 2, s. 135.

¹⁹ Tamże, s. 147.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 158.

²² Tamże, s. 162.

– 1500–1566)²³ opatrzonego tytułem, mającym budzić zainteresowanie czytelników: *Aleksego Pedemontana medyka i filozofa tajemnice, wszystkim obojga płci nie tylko ku leczeniu rozmaitych chorób, poczynwszy od głowy aż do stóp, bardzo potrzebne, ale i gospodarzom, rzemieślnikom [...] inszym wielce pożyteczne* (Kraków 1620). Według Gąsiorowskiego, Śleszkowski podążył za wcześniejszym przekładem Marcina Siennika²⁴.

Zdaniem Jana Lerneta Petrycy nie scharakteryzował dżumy, zaś jej objawy omówił pobieżnie. Za skuteczne antidotum uważał odpowiednią dietę. Bezsilność medyka wobec choroby wychodzi na jaw, gdy w momencie agonii pacjenta zamiast szukać skutecznych lekarstw doktor zajmuje się rzeczami drugorzędnymi, ukazując bezskuteczność terapii, gdy mógłby, najprościej, podążyć za zaleceniami Hipokratesa. Lernet zarzuca Petrycemu, że „[...] stosując się do rozmaitości moru, chwytą się to tych, to owych środków i podług różnego stosunku choroby raz zachwala mocz ludzki, drugi raz kamienie drogie, kość z serca jeleńskiego, ziemię ormiańską itd., których skuteczność potwierdzoną nie była z doświadczenia, nie zaś rozumowaniem, zachwala”²⁵. Gąsiorowski metody leczenia proponowane przez Petrycego uważa za nowatorskie. Krytykuje natomiast odwoływanie się do autorytetu Galena i Awicenny. Porady Petrycego uważa za pochodzące z myśli medycznej Galena²⁶.

W przypadku Marcina z Klecka w pracach badaczy nie pojawia się żadna wzmianka ukazująca jego właściwe źródło wiedzy. Wacław Aleksander Maciejowski podążył za deklaracją duchownego, który stwierdził, że kształcił się w Padwie i znał zagadnienia leczenia dżumy z praktyki, z jaką spotkał się w Dacji, położonej wedle dopowiedzenia badacza za Karpatami²⁷. Podobnie Gąsiorowski za tekstem odnotował, że pisarz wspominał o praktyce leczenia dżumy znanej z Dacji²⁸. W encyklopedii Samuela Orgelbranda czytamy, że Mikołaj z Klecka opierał się na autorytecie „rzymskich klasycznych autorów”²⁹.

²³ J. Tazbir, *Śleszkowski Sebastian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński i in., t. 38, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 561–563.

²⁴ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości...*, s. 165. Przekład dzieła Pedemontany wydał krytycznie, poświęcając tej pracy również monografię Z. Bela (*Aleksego Pedemontana Tajemnice*, faksymile, transkrypcja i objaśn. Z. Bela, Kraków 1999; Z. Bela, *Aleksego Pedemontana Tajemnice – monografia*, Kraków 1999). Zob. też Z. Bela, *Polska wersja sekretów Aleksego z Piemontu*, „Przekładaniec” 2016, nr 32, s. 297–315.

²⁵ J. Lernet, *Rozprawa o morze*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1817, t. 11, s. 12. Zob. też L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości...*, s. 306.

²⁶ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości...*, s. 309, 313. Zob. też H. Barycz, *Petrycy Sebastian*, [w:] *Polski słownik biograficzny...*, t. 25, Wrocław 1980, s. 703–707.

²⁷ W.A. Maciejowski, *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów w czterech częściach opisana*, t. 1, Petersburg–Warszawa 1842, s. 282.

²⁸ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości...*, s. 318.

²⁹ *Klecka z Marcina*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. 14, Warszawa 1863, s. 754–755.

Kwestię autorytetów dzieł medycznych uznać można by w odniesieniu do omawianych tekstów za zamkniętą. Ponieważ sprawa jest jednak bardziej złożona, niż zdaje się na pierwszy rzut oka, zasadne jest podanie najpierw autorytetów, na jakie powoływali się uczeni w drugiej połowie XVI w., w celu uchwycenia obowiązujących wówczas tendencji, które mogły wpłynąć na standardy przyjmowane w pierwszej połowie XVII stulecia. Możliwy do sporządzenia wykaz autorytetów uznawanych w pierwszej połowie XVII w. jest pełniejszy niż ten przekazany przez historyków medycyny³⁰.

XVI-wieczna geneza modelu „medycznej imitacji”

Wychodząc od najbliższej tradycji, którą stanowiły dla XVII w. traktaty medyczne ze stulecia poprzedniego, zauważyć należy, że wiodącymi autorytetami dla ich autorów byli uczeni antyczni i średniowieczni, zwłaszcza przykładowo Pers Awicenna (980–1037). Powołuje się na nich m.in. Stefan Falimirz, który podąża za niemieckim uczonym Johannem von Wonnecke Caub inaczej Johannesem de Cuba (1430–1503) autorem *Gart der Gesundheit* wydanego w 1485 r. Dzieło to po łacinie opublikowane zostało przez Jacoba Meydenbacha z Mainz jako *Hortus Sanitatis* (1491). Falimirz, w ślad za źródłami, powołał się na Awicennę m.in. przykładowo w charakterystyce zastosowania piołunu. Autor dzieła o mocy ziół stwierdził: „Awicenna mówi w wtórych księgach swoich: gdy będzie człowiek pił sok przez dziesięć dni poranu, [...] tedy mu jest pomoc wielka na niemoc każdą [...]”³¹. Falimirz powoływał się też na rzymskiego lekarza Klaudiusza Galena (130–210), na przykład w charakterystyce grzybów: „Galienus pisze grzyby być zimnego a wilgotnego przyrodzenia”³² i dalej: „Też Galienus mówi (w księgach o karmiach) o grzybiech, iż są godne ku jedzeniu, jedno kto ich wiele a często jada, mnoży w sobie złą krew [...]”³³. Z kolei Wojciech Oczko w *Przymiocie* powoływał się na Girolamo Francastoro, Andreasa Vesalinusa i Gabriela Fallopio³⁴. O Hipokratesie, Galenie i Awicennie wspominał jedynie w liście dedykacyjnym skierowanym do czytelnika, by dowodzić, iż wytyczanie nowych dróg w medycynie, jak to czynili starożytni, jest bardzo pracochłonne³⁵.

³⁰ Zważywszy na poważne merytoryczne zarzuty T. Srogosza sformułowane w recenzji książki W. Piotrowskiego („*Medycyna polska epoki kontrreformacji 1600–1764*”, *Towarzystwo Miłośników Jawora, Jawor 1996*, ss. 212, bibliogr. ilustr. indeks nazwisk, „*Medycyna Nowożytna*” 1997, t. 4, z. 1–2, s. 176–180), pomijam ocenioną krytycznie pracę.

³¹ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Kraków 1534, list 1. Zob. też: J. Szostak, *Zielnik Stefana Falimirza z roku 1534*, „*Ze Skarbcza Kultury*” 1977, cz. 1: z. 28, s. 7–50; cz. 2: z. 29, s. 5–42.

³² Tamże, list 56.

³³ Tamże, list 56r–v.

³⁴ P. Rybicki, *Odrodzenie*, [w:] *Historia nauki polskiej*, wstęp i red. B. Suchodolski, t. 1, Wrocław 1970, s. 312.

³⁵ Zob. W. Oczko, *Przymiot*, Kraków 1581, k. 2r–v nlb.

Szczegółowy wykaz źródeł z podziałem na grupy podał działający pod koniec XVI w. znawca dżumy Piotr Umiastowski. W zestawieniu opatrzonym nagłówkiem „Pilne zestawienie autorów sławnych, któremi w tych księgach dowodzę” wprowadził podział na cztery grupy. Pierwszą stanowili „doktorowie”, do których Umiastowski zaliczył: Hipokratesa, Galenusa i Awicennę. Dalej w zestawieniu figurują: „Altimarus, Alzarabius, Almansor, Avenzoar, Rases, Zoar, Toxaris, Nicolaus Florentinus, Ruffus Ephesius, Rabi Moyses, Celsus, Isaac, Raimundus, Cyprian, Cermisonus, Savanarola, Fernelius, Hollerius, Mercurial”³⁶. Kolejne grupy gromadzą filozofów (Platon, Arystoteles, Albert Wielki, Teofrast, Awerroes i Bazyliusz), historyków (28 nazwisk) oraz poetów (Homer, Wergiliusz i Owidiusz). Swoim autorytetom poświęca Umiastowski nieco miejsca w przedmowie skierowanej do Jerzego Czartoryskiego. Kreśli tam krótką historię medycyny. Zasadniczo, jak podaje Paweł Rybicki, renesansowi uczeni czytali, objaśniali i tłumaczyli pisma Hipokratesa, Galena i Awicenny, ale sięgali też do opracowań zachodnioeuropejskich³⁷. Podobnie za autorytetami medycznymi podąża w wydany 1613 r. *Zielniku* Szymon Syreniusz. Powołuje się na uczonych antycznych, średniowiecznych i renesansowych. Z niektórymi prowadzi polemikę. Najczęściej sięga do dzieła Pedaniosa Dioskurydesa *De materia medica*, Pliniusza Młodszego, pozostaje pod wpływem Piera Andrei Mattiolo, pojawia się też m.in. Matthaeus Silvaticus zwany Pandektariuszem i wielu innych zielarzy, głównie niemieckich³⁸.

Tak samo jak praca Falimirza, również tłumaczeniem było dzieło *Książki o zachowaniu zdrowia człowieka od zarazy morowego powietrza* Szwajcara żyjącego w Polsce Antoniego Schneebergera (1530–1581) przełożone przez Jana Antoniusza a opublikowane w Krakowie u Mateusza Siebeneichera w 1569 r. W pierwszym rozdziale, pisząc o źródłach chorób, wprost powoływał się na Awicennę, ale też dowodził ścisłego związku medycyny i astrologii, gdy stwierdził, podając kolejno nazwiska osób, które uznawał za autorytety: „Astrologowie i wiele przedniejszych lekarzów tak rozumieją, że to pewne gwiazd niektórych, przeciwko sobie położenie i złączenie sprawuje, iż powietrze skrytym obyczajem jad ku sobie ciągnie i w się go przyjmuje. To Ptolomeus, Alkinus, Alkabcyusz, Albumazar i ini wielcy powiadają i rozumieją [...]. Toż i Awicenna przyczyny chorób morowych wyliczając rozumie”³⁹.

³⁶ P. Umiastowski, *Nauka o morowym powietrzu czwory księgi położona*, Kraków 1591, k. E_{iii}.

³⁷ P. Rybicki, *Odrodzenie...*, s. 305–306, 310.

³⁸ Zob. A. Zemanek, *Z dziejów botaniki renesansu – padewskie inspiracje polskich zielarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1996, t. 41, nr 1, s. 51.

³⁹ A. Schneeberger, *Książeczki o zachowaniu zdrowia człowieka od zarazy morowego powietrza*, przekł. J. Antoninus, Kraków 1569, k. A_{ij}.

Traktowanie Biblii jako źródła wiedzy medycznej w XVI w. jest na porządku dziennym. Dotyczy to jednak w dużej mierze tzw. medycyny duchownej. Przykładem takiej pracy jest dzieło teologa, pisarza i polemisty religijnego Hieronima Powodowskiego (1543/1547–1613)⁴⁰ *Recepta duszna i cielesna przeciw powietrzu morowemu* z około 1589 r., w której podtytuł na równi traktuje autor jako autorytet w zakresie medycyny Biblię i empiryczną wiedzę medyków. Czytamy bowiem dalej: „Z pisma Świętego i z doświadczonych lekarzów zebrana i ku pożytkowi pospolitemu wydana”⁴¹. W kompilacji tej Powodowski postrzega chorobę jako karę za grzechy⁴², cytując już na karcie tytułowej proroków Jeremiasza i Ezechiela, choć w przedmowie stwierdza, że zarazy mogą być „z przypuszczenia kaźniej Boskiej”⁴³. Sam proces leczenia też wiąże, odwołując się do Biblii, z wpływem Boga i Jego woli na działanie medykamentów, czego potwierdzenie znajduje w 2 Księdze Kronik [Paralipomenon]. Prorok Amos uzdrowił króla Ezechiasza ze śmiertelnego wrzodu: „przodkiem pokutą, a potem plasterm figowym”⁴⁴. Ów plaster wedle natury miał nie być pomocny w leczeniu schorzenia, tymczasem okazał się przydatny. Drugi przykład to znany z Ewangelii św. Jana opis uzdrowienia ślepego z udziałem błota. Ono również wedle ludzkiego rozumu miało być szkodliwe dla oczu. Powodowski wprost powołał się na „rozkazanie kościelne”⁴⁵, by nie leczyć chorego zanim nie przystąpi on do sakramentu pokuty (dziś pojednania), co ma umożliwić Bogu uzdrowienie, ponieważ ludzie nie wiedzą, na co cierpi chory i nie są w stanie tego ustalić⁴⁶. Autor m.in. powołuje się na plagi, jakie spadły na Egipt, ale też uzdrowieńcze działania Chrystusa postrzega jako dokonania medyczne.

W XVI w. uwidacznia się bazowanie na autorytecie wiodących medyków antycznych. Obok ich pism autorzy traktatów sięgali po badania nowszych uczonych, w tym także współczesnych, którzy wywodzili się z zagranicy. Wiedzę medyczną budowano w oparciu też o informacje pozyskane od historyków, poetów i filozofów. Obok medycyny znaczną rolę w procesie leczenia, co znajdowało odbicie w literaturze tzw. fachowej, odgrywały teologia i astrologia. W stuleciu kolejnym pisma medyczne służyły popularyzacji wiedzy z zakresu przewidywania nadchodzących epidemii, chronienia się przed chorobami, jak i leczenia za pomocą dostępnych środków.

⁴⁰ M. Korolko, *Powodowski Hieronim*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 282–285.

⁴¹ H. Powodowski, *Recepta duszna i cielesna przeciw powietrzu morowemu*, Poznań 1589, k. A.

⁴² A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem...*, s. 33–35.

⁴³ H. Powodowski, *Recepta duszna...*, k. A₃.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

Zaplecze intelektualne *Instrukcyi Sebastiana Petrycego*

Częściowo dla ludzi prostych, jak stwierdził, *Instrukcyję* napisał Sebastian Petrycy. Dyskursy przeznaczył jednak dla fachowców. Swój autorytet budował, odwołując się do sentencji: „Cito, longe, tarde” (uciekaj szybko i wracaj późno)⁴⁷, którą uważał za sprzeczną z zawodem lekarza, bowiem „uciekać inszym nie dziw, ale medykowi sromota”⁴⁸. Stanowi ona motyw przewodni dzieła. Zwracając się do Joachima Ciepielowskiego i Kaspra Guttetera oraz całej krakowskiej rady miejskiej, zachęcając odbiorcę do lektury i nakłaniając do stosowania podanych porad, podkreślał wysoką jakość własnego przygotowania do pracy nad zagadnieniem: „i siebie, i drugich w Akademiej ucząc, potym medycki urząd od dwudziestu i kilku lat odprawując, do siwego włosa wychował”⁴⁹. Dostrzegając rolę przypadku w zapadaniu na zarazę powołał się Petrycy na doświadczenie lekarzy, którzy mieli kontakt z chorymi i nie zarazili się, zaś ci, którzy odseparowali się od ludzi będąc zdrowymi, zachorowali⁵⁰. Przypominając wspomniane już przysłowie, powołał się Petrycy na *opinio communis*: „dobrze pospolicie mówią”. Autorytetami medycznymi, na których się oparł, był Galen i tłumaczone w XV oraz XVI w., jak też wydawane w całej Europie dzieło *De differentiis februm libri duo*⁵¹. Uczony miał stwierdzić, że „suche przyrodzenie nie jest zarazie podległe”⁵². Podobnie sugerował Petrycy, przypominając początkowo radę Hipokratesa, by „gdy był wielki mór, w ulicach nakładać ognie wielkie i około miasta”⁵³. Powołał się też na Marka Terencjusza Warrona (116–27 p.n.e.), autora monumentalnej pierwszej rzymskiej encyklopedii *Disciplinarum libri IX* (Dziewięć ksiąg naukowych), podając, że „ochronił od moru, zakazując okien otwierać na południe”⁵⁴, jak też ponownie na Hipokratesa, wskazując tym razem dzieło *Epidemia* (ks. 7)⁵⁵, gdy pisze on, że nie należy opuszczać domu podczas epidemii, ponieważ kobiety, „które wychodziły z domów dostawały sapki, nie tak podległe sapkom były, które

⁴⁷ S. Petrycy, *Instrukcyja abo nauka jak się sprawować czasu moru*, Kraków 1613, k. A₂, Ucieczki z miast podczas epidemii dżumy stanowiły powszechną praktykę wśród ludzi zamożnych, jak i medyków. J. Kracik cytuje nieco inną formułę sentencyjną: „Mox cede, longe recede, tarde redi (wyjedź niebawem, uchodź daleko, wracaj nierychło” (J. Kracik, *Pokonać czarną śmierć...*, s. 28–29). Zob. też A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem...*, s. 29.

⁴⁸ S. Petrycy, *Instrukcyja abo nauka jak się sprawować czasu moru...*, k. A₂.

⁴⁹ Tamże, k. A₂v.

⁵⁰ Tamże, k. A₄.

⁵¹ C. Galen, *Galenii De differentiis februm libri duo Laurentio Laurentiano Florentino interprete*, Parisiis 1523, k. 3r–4v.

⁵² S. Petrycy, *Instrukcyja abo nauka jak się sprawować czasu moru...*, k. A₄v.

⁵³ Tamże, k. B.

⁵⁴ Tamże, k. B.

⁵⁵ Zob. J. Jouanna, *Greek Medicine from Hippocrates to Galen. Selected Papers*, transl. by N. Allies, edited with a Preface by P. van der Eijk, Leiden–Boston 2012.

nie wychodziły⁵⁶. O zaleceniach Awicenny Petrycy wspominał, gdy radził, by „w leczeniu powietrza gwałtem jeść⁵⁷. Obaj greccy mistrzowie Hipokrates i Galen (ks. 3: *De ratione victus acutorum* 22)⁵⁸ stali się promotorami praktyki, by podczas choroby jeść najpierw pokarmy lekkie i łatwo strawne, dopiero potem cięższe⁵⁹. Pisząc o lekarstwach Petrycy powołał się na szesnastowiecznego lekarza i botanika włoskiego Pietra Andreę Mattiolo (1501–1578)⁶⁰, na *Zielnik* Szymona Syreniusza⁶¹. Do Awicenny odsyła, gdy pisze o specyfice stawiania baniek⁶². Autorytetem stał się też dla Petrycego św. Albert Wielki z Kolonii (ur. 1193/1205?–1280) jako świadek leczenia ropnego zapalenia skóry poprzez noszenie karbunkułu, czyli drogiego kamienia półszlachetnego⁶³.

Zwraca uwagę mnogość przywołanych autorytetów, dobra znajomość ówczesnej literatury naukowej, jaką zaprezentował Petrycy. Wartość dzieła podnosi konkretność prowadzonych rozważań, ograniczenie argumentacji religijnej do minimum. Mimo że przywołał wiele autorytetów, jednak w trakcie lektury nie daje się tego szczególnie odczuć. Petrycy odsyła do nich pomocniczo, na siebie biorąc ciężar odpowiedzialności za przekazywane treści.

O źródłach dzieła Marcina z Klecka

Z kolei pleban Marcin z Klecka, autor *Prezerwatwy przeciwko morowemu powietrzu doświadczonej*, (podpisany jako doktor M. i M.) buduje swój autorytet w liście dedykacyjnym podając informację, że był słuchaczem Akademii Padewskiej, na której studiował, jak pisze: „co by też było użytecznego a uczciwego na świecie”. Wspomina też, ukazując źródło wiedzy przekazanej dalej w dziele: „między innymi rzeczami zachowałem to opisanie przeciw powietrzu morowemu, którego na każdy rok niemal używają *in Regno Daciae*”⁶⁴. Wedle tego zapewnienia materiałową podstawę dla jego pracy stanowią notatki opracowane podczas studiów zagranicznych. A więc Klecki, podobnie jak Petrycy, prezentuje się jako fachowiec, który zdobył wiedzę w czasie nauki na prestiżowej uczelni, zaś wiedza ta ma być postrzegana przez odbiorcę jako godna zaufania.

⁵⁶ S. Petrycy, *Instrukcja abo nauka jak się sprawować czasu moru...*, k. B.

⁵⁷ Tamże, k. Bv.

⁵⁸ Tamże, k. B₂v.

⁵⁹ Tamże, k. B₂v.

⁶⁰ Tamże, k. C₄.

⁶¹ Tamże, k. Dv.

⁶² Tamże, k. D₂.

⁶³ Tamże, E₂v.

⁶⁴ Marcin z Klecka, *Prezerwatwa przeciwko morowemu powietrzu doświadczonej, na którą jako bogaty, tak i ubogi snadno się zdobędzie, bo nie każdy na lekarstwa ma pieniądze*, Poznań 1624, k. A₂v.

Uwagę zwraca wzmiankowane w tekście królestwo Dacji, z którego obszaru pochodzić miała potwierdzona doświadczalnie praktyka medyczna opisana w książce. Pisarz precyzyjnie scharakteryzował owo królestwo:

Acz to królestwo już teraz na cztery części roztargnione, było przed czasy takowe: wołoska ziemia z multańską, siedmigrodzka, Transalpina (z onę stronę gór Alpes<)>, Bulgaryja. W tej to Transalpinie, w Bulgaryjej często powietrze panuje dla błot smrodliwych, które się od tych gór Alpes aż do morza na południe ciągną, przy którym morzu ziemia włoska⁶⁵.

Żeby jeszcze wyżej wynieść wartość przedstawianej terapii i wiarygodność swoich słów, autor zapewnia, że metoda jest praktycznie nieustannie stosowana, bowiem z uwagi na bliskość morza „tam często powietrze bywa”, dlatego „experienycja też musi być dobra na powietrze morowe”⁶⁶. Ponadto powołując się na lekturę, jak i wiadomość zasłyszana podczas pobytu w niedużej odległości od wzmiankowanego królestwa przekonywał, „że tam doktorowie chodzą bezpiecznie między zapowietrzone, nic więcej nie używając, tylko tych opisanych rzeczy, a zdrowo za pomocą Bożą zarazy uchodzą”⁶⁷. Ukazując przyczyny nadejścia „powietrza” powołał się pleban z Klecka na opinię nie wymienionych z nazwiska uczonych: „powiadają uczeni ludzie, że [...]”⁶⁸, jak również zacytował trzykrotnie Avicennę oraz starą przepowiednię dotyczącą pojawienia się komety. To on, poza doświadczeniem lekarzy z nadmorskiego kraju, jest głównym autorytetem popularyzatora.

Dzieło Marcina z Klecka jest w istocie również przekładem. Jego podstawę stanowi praca *Regimen contra pestilentiam sive epidimiam Reverendissimi Domini Kaminti, Episcopi Arusiensis, Civitatis regni Daciae, artis medicinae profundissimi Professoris. Regimen sanitatis metricè conscriptum, naturam cuius libet mensis, quibus etiam sanum est uti singulis mensibus nutrimentis explicans*⁶⁹ znana polskiemu tłumaczowi w wersji obecnie dostępnej w formie dwu przekazów paryskiego i kolońskiego. Autorem bezpośredniego źródła był duński biskup położonej w środkowej Danii diecezji i miasta Aarhus Knut Mikaelsson (łac. Canutus Michaelis, zm. 1527)⁷⁰. Mikołaj z Klecka podążył za zbieżnymi

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, k. A₂v.

⁶⁸ Tamże, k. A₃v.

⁶⁹ Zob. *Tractatus de Pestilentia des Johannes Jacobi*, wyd. M.F. Maitz, K. Goehl, https://www.researchgate.net/profile/Manfred_Maitz/publication/241687800_Quelltexte/links/00b7d51c9ea1972058000000/Quelltexte.pdf?origin=publication_list [dostęp: 18.03.2019]. Wydawcy zestawiają z sobą sześć wariantów tekstu. Dzieło kończy formuła: „Tractatus de regimine pestilentiae Domini Kanunti Episcopi Arusiensis, civitatis regni Daciae, artis medicinae expertissimi Professoris, finem habet”.

⁷⁰ Knut Mikaelsson, <https://sok.riksarkivet.se/sbl/mobil/Artikel/11663> [dostęp: 19.12.2020].

w dużej mierze wariantami dzieła paryskim lub kolońskim. Wskazana i dokładnie opisana przez tłumacza Dacja okazała się w źródle Dania!

Za podstawą przekładu powtórzył pleban z Klecka siedem oznak dżumy. Oto piąta z nich:

Quintum est, quando cometa videtur volare. Et sicut habetur in methauris, ista contingunt, quando cometa apparet, scilicet interfectio hominum in bellis etc. Versus: Mors furit, urbs rapitur, saevit mare, sol operitur, Regnum mutatur, plebs peste, fame cruciatur⁷¹.

Piąty znak, kiedy się kometa okaże, ta pospolicie powietrze opowiada, wojny, złe urodzaje etc. O której komecie takowa jest stara praktyka: „Mors fuit, urbs rapitur, sevit mare, sol operitur, Regnum mutatur, plebs peste, fame, cruciatur”⁷².

Pierwszy cytat z Awicenny tłumacz podaje w minimalnie zmienionej postaci:

Et de illa dicit Avicenna libro quarto: „Ex forma coeli corpora valde inficiuntur, quia impressio coelestis corrumpit aerem, et sic spiritus corrumpitur in homine”⁷³.

Czego Awicenna doświadczył i tak napisał libro 4: „Ex forma coeli, corpora valde inficiuntur, nam impressio caelestis, corrumpit aerem, et sic corrumpitur spiritus in homine — Z impresyj niebieskich barzo ciała ludzkie bywają obrażone, abowiem te impresyje powietrze każą, powietrze zaś w człowiecze ducha zaraża”⁷⁴.

Marcin z Klecka, jako że pisze do ludzi prostych, podał przekład łacińskiego cytatu. Zacytowana fraza dotyczy wpływu na człowieka ciał niebieskich, które oddziaływać mają zarówno na ducha, jak i na ciało ludzkie.

Awicenna jest także źródłem przestrogi moralnej dla członków społeczności dotkniętej dżumą. Od niego pochodzi zakaz nadmiernego jedzenia i spożywania alkoholu podczas epidemii:

Unde dicit Avicenna quarto Canonis, quod illi, qui repletionem semper cupiunt, periodum et finem vitae suae abbreviant⁷⁵.

Jako Avicenna 4. Canonis powiada, quod illi qui repletionem semper curant, periodum et finem vitae suae abreviantur. Że ci, którzy pijaństwem abo obżarstwem ciała swe napełniają, żywota sobie dobrowolnie ukracają⁷⁶.

⁷¹ Zob. *Tractatus de Pestilentia...*, Inc II/392 (Paris), kolumna 3, s. 25.

⁷² Marcin z Klecka, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...*, k. A₃.

⁷³ Zob. *Tractatus de Pestilentia...*, Inc II/392 (Paris), kolumna 3, s. 27.

⁷⁴ Marcin z Klecka, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...*, k. A₄.

⁷⁵ *Tractatus de Pestilentia...*, Inc II/392 (Paris), kolumna 3, s. 33.

⁷⁶ Marcin z Klecka, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...*, k. B_{2v}.

Dość dokładnie odtworzył pleban z Klecka zdanie zawierające łacińską sentencję, będącą w istocie cytatem z Wulgaty z Listu św. Pawła do Galatów (Gal 5,9), tu służącą odradzaniu korzystania z łaźni podczas epidemii:

Item eadem de causa balneum commune evitetur, quia „modicum fermentum totam massam corrumpit”⁷⁷.

Item czasu powietrza morowego ma się strzec każdy łaźni pospolitej, bo jak mówią: „modicum fermentum totam massam corrumpit”, mały kęs kwasu wszytkę dzieję zakwasi⁷⁸.

Awicenna wspiera także argumentację za piciem alkoholu przed snem w czasie epidemii, by ustrzec się zarażenia:

Dicit igitur Avicenna, quod si homo vellet dormire, debet bibere bonum haustum ante dormitionem, quia homo in somno existens attrahit multos humores, et isti mali humores depelluntur per humorem boni hausti⁷⁹.

Ale tym sposobem jako Awicenna powiada: Kto ma spać po jadłach, potrzeba, aby się pierwszej napił przed spaniem trunku wina albo się piwa dobrego. Abowiem człowiek śpiący ciągnie w się złe wilgotności, które wilgotności nie mogą wnieść dla trunku, który w żołądku zakroczy⁸⁰.

Pleban z Klecka poszerza w tym przypadku wywód arabskiego medyka. Zapewne dlatego nie cytuje go po łacinie. Tłumacz za źródłem powołuje się także na Arystotelesa: „O czym Arist. 3 Aphor. powiada, że południowy wiatr obciąża słuch człowieczy”⁸¹.

Autorzy konkretyzują też metody leczenia, różnicując medykamenty dostępne dla bogatych i ubogich:

Fiat etiam cum fumigatione herbarum infra scriptarum, videlicet baccae lauri, iuniperi, uberi organi, et habentur in apothecis, absinthii, ysopi, rutae, artemisiae atque ligni aloes, quod melius valeret, sed pro parvo pretio comparari non potest; et talis fumus inspiretur per os et nares, quia sic interiora ratificant⁸².

Niechajże będzie na każdy dzień kurzenie dla bogatych z tych ziół w domu takowe: baccelauri, iuniper uberi origa, ligni aloes. To najdzie wszystko w aptece za pieniądże. Dla ubogich wziąć piołynu, hizopu, ruty, belice,

⁷⁷ *Tractatus de Pestilentia...*, Inc II/392 (Paris), kolumna 3, s. 33.

⁷⁸ Marcin z Klecka, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...*, k. B₂v.

⁷⁹ *Tractatus de Pestilentia...*, Inc II/392 (Paris), kolumna 3, s. 41.

⁸⁰ Marcin z Klecka, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...*, k. [B₄v].

⁸¹ Tamże, k. B.

⁸² *Tractatus de Pestilentia...*, Inc II/392 (Paris), kolumna 3, s. 32.

możeli też być przysypać trochę aloes. Tymi zioły kurząc, sam się też okurzyć nad nimi, doświadczono, że się takowego powietrze nie imie, ani w domu nie będzie, tylko w nozdrze, w usta nabrać też tej kurzawy⁸³.

Przekład nie jest dokładny, odnotowujemy zarówno w tekście po łacinie, jak i po polsku modyfikacje. Tekst łaciński podlega redukcji, polski poszerzeniu. W tym popularnym w Europie dziele widać też przykładowo, że fragment poświęcony ziołu Barba Iovis oraz kolejny też jest przekładem:

Item aliud remedium: accipe **barbam Jovis**, serpillum Gallice fervesil, plantaginem et modicum de siligine, et tere haec omnia insimul, donec videt aquam inde exire; deinde misce illam aquam cum lacte mulieris et da illi bibere, qui apostema habuerit; et [hoc] fieri debet ieiuo stomacho, quia eo melius operatur in homine. Item cum primo apostema apparuerit, recipiet avellanas, ficus, rutam, et contundat simul, deinde superponat⁸⁴.

Jeszcze lekarstwo insze na wrzód morowy, wziąć ziela, które zową łacinicy Barba Iovis, macierzy duszki, babki, to wszystko zetrzeć i sok wycisnąć, zatrzeć też trochę ziarn rżanych i wsypać, i przymieszać mleka białą głowy, i dać to wypić temu wrzodem zarażonemu nadtczo⁸⁵.

Jeszcze insze lekarstwo, jako kto prędko ten wrzód morowy obaczy, wziąć z orzechów laskowych jąder ile chcesz, figę jedną albo 4, ruty garstkę, stłuc to społem dobrze i na wrzód dla rychlejszego zebrania i wyciśnienia przyłożyć⁸⁶.

Stanowiąca najbliższe źródło tekstu plebana z Klecka praca Knuta Mikaelsona również nie jest oryginalna. Stanowi bowiem adaptację dzieła *Tractatus de Pestilentia* autorstwa lekarza papieży awiniońskich i mistrza regencji w Montpellier Jeana Jackme⁸⁷, a właściwie Johanna Jacobi (zm. 1384)⁸⁸. Nieścisłości w przekładzie wynikać mogą z długiej tradycji rękopiśmiennej dzieła, za której sprawą nastąpiły zniekształcenia. Autorzy odpisów mogli też dążyć do uściślenia niezrozumiałych formuł słownych, dlatego też dodawali do tekstu własne objaś-

⁸³ Marcin z Klecka, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...*, k. B₂.

⁸⁴ *Tractatus de Pestilentia...*, Inc II/392 (Paris), kolumna 3, s. 45.

⁸⁵ Marcin z Klecka, *Preserwatywa przeciwko morowemu powietrzu...*, k. [C₂].

⁸⁶ Tamże, k. C₂.

⁸⁷ Zob. E. Wickersheimer, *Jean Jacme*, [w:] *Dictionnaire biographique des médecins en France Moyen Âge*, Genève 1979, s. 422–424.

⁸⁸ Analizy porównawczej *Tractatus de Pestilentia des Johannes Jacobi* i *Regimen contra pestilentiam sive epidimiam Reverendissimi Domini Kanunti Episcopi Arusiensis, Civitatis regni Daciae* dokonał Manfred Maitz i Gundolf Keil. Zob. M.F. Maitz, G. Keil, *Der Pest-»Brief an die Frau von Plauen» im «Tractatus de pestilentia» des Bischofs Kamintus (Kanu[n]tus) aus Ar(r)ubium in Dakien bzw. des Kanzlers Johannes Jakobi*, „Bibliothek und Wissenschaft” 2002, t. 35, s. 1–24.

nienia. Powoływali się na naukowe autorytety – szczególnie antyczne, na Biblię i na osobiste doświadczenie tłumaczy zdobyte podczas praktyki.

Dzieło stanowiące podstawę przekładu nie należy do popularnych wykładów. Charakter taki zyskał dopiero przekład plebana z Klecka mimo nawet przywoływania w oryginale, konsekwentnie tłumaczonych cytatów z Awicenny, które służą wyłącznie wzmocnieniu wiarygodności autora adaptacji. Przekonując odbiorcę do stosowania swego zabezpieczenia się przed chorobą, Marcin z Klecka twierdzi, że metoda jest „doświadczona”, a więc wypróbowana, wypraktykowana, sprawdzona⁸⁹.

Strategia perswazyjna autora należy do wymowy doradczej (*genus deliberativum*) realizuje się w postaci *suasio*. Ma na celu przekonanie poprzez sięganie po argumenty czerpane z różnego rodzaju autorytetów, do korzystania w życiu czy też w praktyce z autorskich porad.

Bezoarowe lekarstwa Walentego Bartoszewskiego

Z pozbawionym konkretem uogólniającym powoływaniem się na autorytety medyczne spotykamy się w bardziej poetyckim niż medycznym, traktującym jednak o zagadnieniach choroby i zdrowia, dziele Walentego Bartoszewskiego *Bezoar z łez ludzkich czasu powietrza morowego w roku Pańskim 1624*. W przypisaniu skierowanym *Do zacnego magistratu miasta w Wielkim Księstwie Litewskim stołecznego Wilna* autor, uzasadniając użycie w tytule słowa „Bezoar”, powołuje się na „Badaczy rzeczy przyrodzonych”⁹⁰ i ich opis przedmiotu. Wyróżnia dwie grupy owych uczonych, z których pierwsi uważają bezoar za łzy jelenia wielkości orzechów laskowych, zaś drudzy przekonują, że bezoar pochodzi z wnętrzości zwierząt żyjących w Persji i Indiach. Dla Bartoszewskiego geneza nie ma znaczenia, bowiem stwierdza: „Jako chcą, niech go opisują”⁹¹. Powołuje się, znów nie podając nazwisk, na autorytety medyczne, które twierdzą, że ów bezoar stanowi wraz z niewielką ilością wina lekarstwo przeciwko tzw. morowemu powietrzu, bowiem „zarażeni [...] uwolnienie od jadu odnoszą”⁹². Autorytetami są dla Bartoszewskiego „poważni i starzy z dawna medycy”, a więc z uwagi na **poważanie** („mający poważanie, poważani, cieszący się autorytetem” czy też uznaniem; „szanowani”; „wybitni, cenieni, znani, sławni”)⁹³, **wiek** (nie są ani młodzieńcami, ani nawet uczonymi w średnim wieku — mamy tu pochwałę sta-

⁸⁹ *Doświadczony*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1971, t. 5, s. 492.

⁹⁰ W. Bartoszewski, *Bezoar z łez ludzkich czasu powietrza morowego w roku Pańskim 1624 utworzony*, Wilno 1630, k. Av.

⁹¹ Tamże, k. [Av].

⁹² Tamże, k. Av–A₂.

⁹³ *Poważny*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Stanisław Bąk i in., t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2020, s. 68.

rości, na której zasada się ów autorytet anonimowych promotorów bezoarowej terapii) i **dawność** — sugerująca nieomyślność.

Podkreślając wartość dołączonego do części poetyckiej napisanego prozą poradnika *Nauka przeciwko morowemu powietrzu*, już w drugiej części tytułu (*doświadczona i od wielu sławnych doktorów spisana*) przekonuje autor, że została ona oparta na czterech fundamentach: praktyce (1), spisaniu przez licznych znawców tematu (2), którzy posiadają akademickie przygotowanie (3) i cieszą się sławą (4). Niemniej jednak pozostali oni bezimienni, co podważa wiarygodność wydawcy *Nauki*. Bartoszewski powtarza jednak informacje pojawiające się w innych traktatach z tego czasu, jak w dziełach Marcina z Klecka czy Sebastiana Petrycego.

Sebastian Śleszkowski i negacja autorytetu lekarzy żydowskich

Śleszkowski już w tytule dzieła z 1623 r. wskazuje, które choroby pomaga leczyć: „O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza, także gorączek jadowitych przymiotnych z petociami”⁹⁴, zaleca swą pracę uprzystępniając jako „naukę każdemu wiekowi, płci i stanowi przysposobioną”, sugeruje sięganie do wiarygodnych źródeł wiedzy medycznej tak samo jak Bartoszewski. Nie podaje jednak konkretów. Zapis sygnalizuje, że podobnie jak w innych przypadkach, mamy do czynienia z syntezą wiedzy książkowej i praktycznej: „Tak z nauczonych i sławnych medyków, jako i z samego doświadczenia krótko zebrana”⁹⁵. O swoistości tego tekstu stanowi dodatkowy wątek wprowadzony w dalszej części traktatu, mianowicie wątek skierowany przeciw wszystkim niechrześcijanom: Żydom, Tatarom i „innym niewiernym”, mający promować kościelny zakaz leczenia się chrześcijan u medyków wyznań niechrześcijańskich. Taki zakaz wydaje się logiczny, a więc i zasadny, jeśli założyć, że medyk jest jednym z dwu uczestników kompleksowego procesu leczenia obejmującego ciało i duszę: obok duchownego, który uzdrawia duszę, ale i ma wpływ na leczenie ciała, medyk zajmuje się leczeniem samego tylko ciała. Powierzenie medycyny „niewiernym” czy też „poganom” podważałoby przeświadczenie, w którego świetle bardzo często choroba cielesna ma swój początek w chorobie duszy, zaś pierwszym lekarzem nie tylko duszy, ale i ciała jest Chrystus. Pozbawiłoby proces leczenia kontekstu religijnego i sprowadzałoby go do sztuki leczenia samego ciała, co oczywiście z punktu widzenia teologii było nie do przyjęcia. Autor, medyk, dowodzi, iż zagadnieniem objęcia zakazem leczenia chrześcijan przez Żydów zajmował się przed nim tylko Gabriel Joannicy (ok. 1565–1613) wydawca *Zielnika* Szymona Syreniusza w 1613 r., medyk, profesor Akademii

⁹⁴ S. Śleszkowski, *O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza...*, Kalisz 1623, k. tytułowa.

⁹⁵ Tamże.

Krakowskiej⁹⁶, autor licznych kalendarzy, zaś współcześnie nikt inny poza Śleszkowskim nie interesuje się tym zagadnieniem.

Śleszkowski stosując *dissuasio*, konsekwentnie zniechęca swych chrześcijańskich odbiorców do korzystania z porad lekarzy wyznania Mojżeszowego. W *Jasnym dowodach o doktorach żydowskich* na karcie tytułowej wskazuje swe źródło autorytetu, zalecając je jako wiarygodne, mimo że jest ono anonimowe. Podaje jako wiarygodne studia „Niektórego zakonnika, Pisma Świętego doktora, kapłana świątobliwością i nauką wielkiego, z Pisma Świętego i kościelnego zebrane i spisane”⁹⁷. Brak identyfikacji autora pozwala domyślać się, że mogła to być postać kontrowersyjna albo że nic by jej nazwisko odbiorcy nie powiedziało, bowiem być może był to przedstawiciel duchowieństwa zachodnioeuropejskiego, zaś samo dzieło stanowi przekład na polski pracy poprzednika. Śleszkowski, podważając autorytet żydowskich lekarzy, kieruje pod ich adresem inwektywy. Zarzuca ich jako antagonistów religijnych niemogących się jednak bronić (nie jest to dysputa) od początku serią oskarżeń: „mężobójców za lekarzów, to jest Żydów, sprzysięgłych nieprzyjaciół na zgubę zdrowia i majątności chrześcijańskich używają”⁹⁸. Odwołując się do argumentacji religijnej (wzmiankowanego kompleksowego leczenia ciała i duszy) autor przekonuje, że z udziałem „tych Belzebubów” podążenie tą drogą nie jest możliwe. Wspomina dość powszechnie obowiązujący przesąd, że Żydzi zabijają chrześcijańskie dzieci⁹⁹. Twierdzi Śleszkowski, że wszyscy Żydzi, nawet gdyby chcieli leczyć uczciwie chrześcijan, nie mogą tego robić, ponieważ wiąże ich ślub, którym zobowiązali się im szkodzić. Wzmacniając argumentację twierdzi, że w *Talmudzie* jest napisane: „Żyd kiedykolwiek chrześcijanina na miejscu niebezpiecznym widział, a ratować mógł, ratować go nie ma, ale owszem ma go popchnąć na szyję”¹⁰⁰. W praktyce oznaczać to ma, że żydowski lekarz okłamię pacjenta twierdząc, że jego choroba jest nieuleczalna i da mu umrzeć nie podejmując leczenia.

Wnioski

Medyczne teksty w języku polskim służyły uprzystępnieniu dzieła naukowego (Falimirz przekładał dla tych, którzy nie mają w pobliżu lekarza), ułatwieniu dostępu do wiedzy lekarskiej dzięki dziełu popularyzatorskiemu, jak i osadzeniu jej w świadomości odbiorcy polskojęzycznego w kontekście humanistycznym (poezja) oraz religijnym (teologia i filozofia).

⁹⁶ Zob. H. Barycz, *Joannicy Gabriel*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 247–249.

⁹⁷ S. Śleszkowski, *Jasne dowody o doktorach żydowskich*, [Kalisz] 1623, k. [A].

⁹⁸ Tamże, k. [Av].

⁹⁹ Zob. K. Bartoszewicz, *Antysemityzm...*, s. 111.

¹⁰⁰ S. Śleszkowski, *Jasne dowody...*, k. A₂.

W zależności od charakteru dzieła kształtuje się dokładność wskazywania autorytetów. Cieszący się uznaniem uczeni wymieniani są wprost w dziełach naukowych (Falimirz, Umiasowski i później Petrycy powołują się na konkretne nazwiska), w znacznie mniejszym stopniu w dziełach popularyzujących naukę (Awicenna u Marcina z Klecka, wykaz astrologów, a więc nie medyków u lekarza Antoniego Schneebergera), wreszcie zupełny ich brak w poetyckim *Bezoarze* Bartoszewskiego. Nazwiska autorytetów zastępują odwołania do wypróbowania (doświadczenia) opisanych praktyk, jak i ogólnie zachęta do sięgnięcia po autorytet dawnych, poważanych i starych medyków.

Za wiarygodne źródło wiedzy medycznej uważano ustalenia dawnych uczonych: Hipokratesa, Galena, Awicenny, powoływano się też bezimiennie na „dawnych uczonych” w tym zwłaszcza sławnych, posiadających tytuły naukowe oraz doświadczenie, a więc uznanych, ale też w sprawach medycznych wskazywano na autorytet Biblii, ponieważ łączono zakresy medycyny duchownej i cielesnej, uznając chorobę ciała, epidemię chorób zakaźnych bardzo często za konsekwencję choroby duszy dotkniętej grzechem. Niektórzy uczeni powołują się na praktykę własną czy swoich mistrzów, u których pobierali nauki. Znaczącymi medycyny mieli być też astrologowie, ponieważ doszukiwano się i w konsekwencji dostrzegano ścisłe powiązanie między czasem występowania epidemii a przemieszczaniem się i położeniem ciał niebieskich¹⁰¹. Zadaniem astrologów było przestrzeganie przed tego rodzaju zdarzeniami.

Podobnie jak szesnastowieczna, tak i siedemnastowieczna medycyna ściśle powiązane były zatem z teologią i astrologią, a w ich ramach doświadczenie badawcze i praktyka lekarska nie stanowiły wiodącego nośnika autorytetu. Jednym z celów piszących stawało się nierzadko wywieranie, z odwołaniem do argumentacji medycznej, wpływu na ludzi w sferze konfesyjnej, dążenie do podporządkowania ich myślenia o świecie jego wizji, jaką wyznaczała religia i jej wymogi.

Autorytet dawnych mistrzów często był ważniejszy niż piszącego, który powołałby się na własne doświadczenie, nierzadko sprowadzające się do wypróbowywania opisanych przez poprzedników metod leczenia. Dlatego powracają stale nazwiska uczonych antycznych i średniowiecznych, rzadziej nowszych w tym także włoskich. W tekstach siedemnastowiecznych nazwisk uczonych współczesnych pojawia się mniej, chociaż ich autorytet nierzadko bezimiennie nadal jest silnie obecny.

Obserwuje się też walkę o pacjenta rozgrywającą się w sferze perswazji. Medycy w nawiązaniu do autorytetów i w oparciu o własną wiedzę usiłują przekonać czytelników o swym doświadczeniu, o dysponowaniu skutecznymi metodami leczenia.

¹⁰¹ Zob. J. Kracik, *Pokonać czarną śmierć...*, s. 18–25; Sz. Wrzesiński, *Epidemie...*, s. 11–22; A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem...*, s. 35–37.

Bibliografia

- Aleksego Pedemontana Tajemnice*, faksymile, transkrypcja i objaśn. Z. Bela, Medycyna Praktyczna, Kraków 1999.
- Banasiowa T., „*Ars vivendi*” czasów Apokalipsy. *Elementy ramowe w tekstach okolicznościowych poświęconych klęskom żywiołowym (1570–1630)*, [w:] *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2002, s. 407–417.
- Banasiowa T., *Staropolskie pieśni o plagach z drugiej połowy szesnastego stulecia i początku wieku XVII — charakterystyka genologiczna*, [w:] *Apokalipsa. Symbolika — tradycja — egzegeza*, red. K. Korotkich i J. Ławski, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu, Białystok 2006, t. 1, s. 651–666.
- Banasiowa T., *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1997.
- Bartoszewicz K., *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII wieku*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków 1914.
- Bartoszewski W., *Bezoar z lez ludzkich czasu powietrza morowego w roku Pańskim 1624 utworzony*, [Drukarnia Akademicka], Wilno 1630.
- Barycz H., *Barok*, wstęp i red. B. Suchodolski, Ossolineum, Wrocław 1970, (Historia nauki polskiej, t. 2).
- Barycz H., *Joannicy Gabriel*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński i in., t. 11, PAU, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1935–2020, s. 247–249.
- Barycz H., *Petrycy Sebastian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. Władysław Konopczyński i in., t. 25, PAU, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1935–2020, s. 703–707.
- Bela Z., *Aleksego Pedemontana Tajemnice — monografia*, Medycyna Praktyczna, Kraków 1999.
- Bela Z., *Polska wersja sekretów Aleksego z Piemontu*, „Przekładaniec” 2016, nr 32, s. 297–315.
- Borek P., *Staropolskie teksty literackie jako źródła do dziejów epidemii (rekonesans)*, [w:] *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2016, s. 201–219.
- Bystrzeński J., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*, t. 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 19, Kraków 1903.
- Falimirz S., *O ziołach i mocy ich*, Florian Unglerius, Kraków 1534.
- Galenus C., *Galenii de differentiis februm libri duo Laurentio Laurentiano Florentino interprete, ex officina Simonis Colinaei, Parisiis 1523*.
- Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, t. 1–4, własnym nakładem, Poznań 1839–1855.
- Jouanna J., *Greek Medicine from Hippocrates to Galen. Selected Papers*, transl. by N. Allies, edited with a Preface by P. van der Eijk, Brill, Leiden–Boston 2012.

- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Wydawnictwo NERITON, Warszawa 2000.
- Klecka z Marcin, [w:] *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, t. 14, Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, Warszawa 1863, s. 754–755.
- Knut Mikaelsson, <https://sok.riksarkivet.se/sbl/mobil/Artikel/11663> [dostęp: 19.12.2020].
- Korolko M., *Powodowski Hieronim*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1984–1985, s. 282–285.
- Kracik J., *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Wydawnictwo M, Kraków 1991.
- Lernet J., *Rozprawa o morze*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1817, t. 11, s. 1–258.
- Maciejowski W.A., *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów w czterech częściach opisana*, t. 1, Eggers i Sennewald, Petersburg – Warszawa 1842.
- Maitz M.F., Keil G., *Der Pest-“Brief an die Frau von Plauen“ im „Tractatus de pestilentia“ des Bischofs Kamintus (Kanun[tus] aus Ar(r)ubium in Dakien bzw. des Kanzlers Johannes Jakobi*, „Bibliothek und Wissenschaft” 2002, t. 35, s. 1–24.
- Marcin z Klecka, *Prezerwatywa przeciwko morowemu powietrzu doświadczona, na którą jako bogaty, tak i ubogi snadno się zdobędzie, bo nie każdy na lekarstwa ma pieniądze*, Poznań 1624 [w wyd. z 1605 r. tytuł: *Obrona przeciwko morowemu powietrzu...*].
- Oczko W., *Przymiot*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1581.
- Pasek M., „*Bezoar z lez ludzkich czasu powietrza morowego*” *Walentego Bartoszewskiego jako przykład „recepty dusznej i cielesnej” na czas zarazy*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4 (9), s. 112–136.
- Petrycy S., *Instrukcja abo nauka jak się sprawować czasu moru*, Drukarnia Mikołaja Loba, Kraków 1613.
- Pietrzkwicz I., *Miser res sacra. Bonifratrzy w dawnej Polsce*, [Wydawnictwo Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego], Kraków 2009.
- Powodowski H., *Recepta duszna i cielesna przeciw powietrzu morowemu*, Jan Wolrab, Poznań [ok. 1589].
- Rok B., *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- Rybiński P., *Odrodzenie*, [w:] *Historia nauki polskiej*, wstęp i red. B. Suchodolski, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1970, s. 197–436.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2020.
- Srogosz T., *Wiktor Piotrowski, Medycyna polska epoki kontrreformacji (1600–1764)*, *Towarzystwo Miłośników Jawora. Jawor 1996*, ss. 212, bibliogr. ilustr. indeks nazwisk, „Medycyna Nowożytna” 1997, t. 4, z. 1–2, s. 176–180.
- Szneeberger A., *Księżeczki o zachowaniu zdrowia człowieczego od zarazy morowego powietrza*, przekł. J. Antoninus, Kraków 1569.

- Szostak J., *Zielnik Stefana Falimirza z roku 1534*, „Ze Skarbca Kultury” 1977, cz. 1: z. 28, s. 7–50; cz. 2: z. 29, s. 5–42.
- Śleszkowski S., *Jasne dowody o doktorach żydowskich*, Drukarnia Wojciecha Godeliusza, [Kalisz] 1623.
- Śleszkowski S., *O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza...*, Drukarnia Wojciecha Godeliusza, Kalisz 1623.
- Tazbir J., *Śleszkowski Sebastian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. Władysław Kopczyński i in., PAU, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1935–2020, t. 38, s. 561–563.
- Tractatus de pestilentia des Johannes Jacobi*, oprac. M.F. Maitz, K. Goehl, https://www.researchgate.net/publication/241687800_Quelltexte [dostęp: 18.03.2019].
- Umiałowski P., *Nauka o morowym powietrzu na czwory księgi rozłożona*, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, Kraków 1591.
- Wickersheimer E., *Jean Jacme*, [w:] *Dictionnaire biographique des médecins en France Moyen Âge*, Librairie Droz, Genève 1979, s. 422–424.
- Wrzesiński Sz., *Epidemie w dawnej Polsce*, Replika, Zakrzewo 2011.
- Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, cz. 2, red. A. Karpiński, DiG, Instytut Historyczny UW, Warszawa 2015.
- Zemanek A., *Z dziejów botaniki renesansu – padewskie inspiracje polskich zielarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1996, t. 41, nr 1, s. 31–58.